IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Obrony Narodowej**
(nr 116)
z dnia 15 czerwca 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Obrony Narodowej (nr 116)

15 czerwca 2023 r.

Komisja Obrony Narodowej, obradująca pod przewodnictwem posłów **Michała Jacha (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Piotra Kalety (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– przedstawienie przez ministra obrony narodowej informacji na temat aktualnego stanu wyposażenia Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w systemy łączności i rozpoznania (w tym satelitarnego) oraz planów zakupowych polskiej armii z uwzględnieniem potencjału i możliwości zorganizowania zakupów w polskich przedsiębiorstwach zbrojeniowych i cywilnych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wojciech Skurkiewicz** sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej wraz ze współpracownikami, gen. bryg. **Romuald Maksymiuk** zastępca szefa Agencji Uzbrojenia wraz ze współpracownikami, kmdr **Andrzej Godecki** szef Zarządu Kierowania i Dowodzenia P6 Sztabu Generalnego Wojska Polskiego wraz ze współpracownikami, **Witold Lewandowski** starszy specjalista w Zespole Rozwoju i Modernizacji Sił Zbrojnych Biura Bezpieczeństwa Narodowego oraz **Paweł Rodzoś** – stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Strzępek**, **Jacek Zientarski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Piotr Kaleta (PiS):

Dzień dobry państwu. Witam państwa bardzo serdecznie w zastępstwie pana przewodniczącego, Michała Jacha, który za chwilę do nas dotrze.

Otwieram 116. posiedzenie Komisji Obrony Narodowej.

Stwierdzam kworum oraz przyjęcie protokołów z posiedzeń Komisji nr 105–115.

Pragnę przypomnieć, że dzisiejsze posiedzenie zostało zwołane na wniosek grupy posłów przekazany 26 maja 2023 r. do Komisji Obrony Narodowej. Posiedzenie ma następujący porządek: przedstawienie przez ministra obrony narodowej informacji na temat aktualnego stanu wyposażenia Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w systemy łączności i rozpoznania (w tym satelitarnego) oraz planów zakupowych polskiej armii z uwzględnieniem potencjału i możliwości zorganizowania zakupów w polskich przedsiębiorstwach zbrojeniowych i cywilnych.

W swoim i państwa imieniu pragnę powitać pana Wojciecha Skurkiewicza, sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej. Dzień dobry, panie ministrze. Witam: gen. bryg. Marcina Górkę, dyrektora Departamentu Innowacji MON; gen. bryg. Romualda Maksymiuka, zastępcę szefa Agencji Uzbrojenia; płk. Dariusza Kwiatkowskiego, zastępcę dowódcy Komponentu Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni, płk. Macieja Strzemeckiego, szefa Szefostwa Dowodzenia i Łączności w Agencji Uzbrojenia; kadm. Andrzeja Godeckiego, szefa Zarządu Kierowania i Dowodzenia P6 Sztabu Generalnego Wojska Polskiego; płk. Włodzimierza Hudaka, zastępcę szefa Zarządu Analiz Wywiadowczych i Rozpoznawczych P2 Sztabu Generalnego Wojska Polskiego oraz pana Witolda Lewandowskiego, przedstawiciela Zespołu Rozwoju i Modernizacji Sił Zbrojnych w Departamencie Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego.

Pragnę przypomnieć, że na posiedzeniu Komisji w dniu 13 lutego 2020 r. przyjęliśmy propozycję prezydium Komisji w sprawie ograniczenia czasu wystąpień na naszych posiedzeniach. Pierwsze wystąpienie posła może trwać maksymalnie 10 minut, a każde

kolejne 5 minut. Bardzo proszę o przestrzeganie limitów czasowych, aby nasza dyskusja na posiedzeniu Komisji była uporządkowana, czasowa, a także rzeczowa. Tyle formułek.

Proszę państwa, na wstępie poproszę posła reprezentującego wnioskodawców o uzasadnienie wniosku. Następnie poprosimy pana ministra o zabranie głosu. Pan Paweł Poncyljusz. Proszę bardzo.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Dzisiejsze posiedzenie Komisji powinno odpowiedzieć na pytanie, jakie działania prowadzi MON w zakresie pozyskania systemów łączności i rozpoznania, i na jakim to jest etapie. Sprawa jest o tyle ważna, że mamy za sobą 450 dni wojny w Ukrainie. Jest pytanie, czy ministerstwo i siły zbrojne wyciągają wnioski z tego, co każdego dnia dzieje się w Ukrainie, chodzi oczywiście o doświadczenia.

Chciałbym, żebyśmy porozmawiali dziś na temat doświadczeń w zakresie łączności i rozpoznania. Myślę, że wojna w Ukrainie – jeśli chodzi o technologie – będzie się kojarzyła z systemem Starlink. Okazało się, że można działać za kilkaset dolarów za jeden terminal, można mieć zdolność komunikacji i przesyłu danych praktycznie bez względu na to, w którym miejscu żołnierz się znajduje, wszędzie tam, gdzie jest potrzebna komunikacja. Przewagą Starlinka jest koncepcja wyniesionej w górę anteny skierowanej w wąskim paśmie oraz niska emisja, czyli trudniejsza wykrywalność terminala na ziemi.

Czy takie rozwiązania – skuteczne, tanie, bardziej odporne na zagłuszanie czy zniszczenia – są jakąś nauką dla ministerstwa? Jakie wnioski wyciąga z tego ministerstwo? Wszystko wskazuje na to, że rozmieszczenie różnego rodzaju sensorów – czyli kamer, anten i nadajników ponad powierzchnią ziemi – sprawia, że zwiększa się zasięg i skuteczność działania, bezpieczeństwo żołnierzy, polepsza się rozpoznanie i wskazywanie celów przeciwnika.

Warto wspomnieć o pozyskiwaniu satelitów. W ostatnich tygodniach Ministerstwo Obrony Narodowej ogłosiło pozyskanie satelitów optycznych od francuskiego dostawcy. Myślę, że możemy oczekiwać od państwa informacji o tym, w jakiej procedurze te satelity zostały wyłonione jako zwycięskie. Co wzięto pod uwagę przy ostatecznym wyborze? Czy to była cena, czas dostawy, parametry, transfer technologii czy współpraca z polskim przemysłem?

Polska posiada dziś krajowe firmy, które mogłyby skorzystać z takiej współpracy i wykorzystać doświadczenia dużego dostawcy przy budowie mniejszych satelitów, mikrosatelitów, np. satelitów radarowych. Wiadomo, że samymi satelitami optycznymi w złych warunkach pogodowych nie da się skutecznie monitorować terenu, na którym toczą się działania wojenne. Wojna w Ukrainie pokazała, że rozpoznanie satelitarne ma kluczowe znaczenie w ocenie sytuacji pola walki. Ukraina korzysta dziś z danych pozyskiwanych z amerykańskich satelitów, ale to jest rozwiązanie doraźne. Do kiedy to stanowi priorytet dla strony amerykańskiej, informacje spływają na bieżąco. Jak to będzie w przypadku Polski? Czy mamy pewność, że w sytuacji wojennej – gdyby Stany Zjednoczone były jednocześnie zaangażowane w inny konflikt zbrojny na innym kontynencie – polska armia otrzyma taką samą liczbę informacji jak ta, która dziś spływa na Ukrainę.

Czy wojsko podjęło rozmowy z polskimi firmami przemysłu kosmicznego na temat współpracy, na temat rozwoju mikrosatelitów radarowych czy komunikacyjnych? Tak, żeby zamówienia tego typu sprzętu dla Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej były dźwignią rozwojową polskiego sektora kosmicznego, który już zweryfikował swoje kompetencje na rynkach międzynarodowych. Dotychczas polskie firmy pełniły rolę poddostawców dla firm międzynarodowych, które zbudowały swoją potęgę, właśnie dzięki zamówieniom z wojska i od innych instytucji rządowych w swoich krajach.

Inną kwestią jest łączność, szczególnie na niskim poziomie taktycznym. Kilkanaście lat temu wprowadzono na wyposażenie wojska radiostacje doręczne RADMOR 3501. Dostarczono ok. 10 tys. sztuk tego sprzętu do wojska. Od tamtego czasu nie słychać o kompleksowym serwisie, nie dokupiono żadnych zapasowych baterii czy zapasowych anten. Kto ma telefon komórkowy ten wie, że bateria nie wytrzymuje więcej niż 2–3 lata.

W przypadku radiostacji amerykańskich – zakupionych z przeznaczeniem dla sił specjalnych – zadbano o serwis, zakupiono zapasowe baterie. Usługi serwisowe ulokowano w Wojskowych Zakładach Łączności w Czernicy. Dlaczego nie zamówiono tych usług w przedsiębiorstwie RADMOR w Gdyni? Bo, co? Bo nie jest z Polskiej Grupy Zbrojeniowej? Czy to jest kara za to, że nie jest członkiem państwowej zbrojeniówki?

Suwerenne państwa NATO mają swoje narodowe radiostacje. Mówię o państwach, do których Polska powinna się porównywać. Dlaczego Stany Zjednoczone, Francja i Niemcy mają własne konstrukcje, a polska armia od wielu lat ma projekt radiostacji w ramach programu B+R TYTAN, którego końca nie widać. Na liście uzbrojenia polskiej armii udało się umieścić jedynie te produkty, które wyjęto z programu TYTAN i potraktowano indywidualnie. Kilka dni temu rozmawialiśmy m.in. o karabinku Grot właśnie w tym kontekście. Tak się nie stało w przypadku radiostacji.

Czy to oznacza, że projekt radiostacji skończył się fiaskiem? Nie, tylko że badania kwalifikacyjne toczą się od 4 lat, chyba że jest inaczej. Liczę, że pan minister odniesie się do tego. Niby wszystko zakończyło się wynikiem pozytywnym, ale zaczęły się schody z badaniem modułu kryptograficznego, przy którym zaciągnięto hamulec ręczny. Chyba czekano, że radiostacja się zestarzeje i wtedy będzie można ogłosić, że Polska musi natychmiast kupić radiostację z importu. Szybko i za każdą cenę, a to nie są małe kwoty, bo za jedną doręczną radiostację płaci się ok. 50 tys. dolarów. Radiostacja polskiej produkcji jest kilkakrotnie tańsza. Warto zadać pytanie, co się takiego stało, że przez 4 lata nie udało się zakończyć tych badań i rozstrzygnąć, czy ta radiostacja nadaje się dla wojska czy nie. Czy wina za opóźnienie leży po stronie wojska czy po stronie producenta? Czy jest tak, że w wojsku nie ma wystarczającej liczby kompetentnych specjalistów, którzy mogą ocenić taki produkt?

To są ważne kwestie z perspektywy patriotyzmu gospodarczego, o którym dużo mówiono na początku rządów Prawa i Sprawiedliwości, ale widać, że teraz to gdzieś umknęło. Ponadto wszyscy na tej sali zgadzamy się z tym, że polskie produkty – te, które są na wystarczającym poziomie – powinny stanowić bazę dla polskiej armii. Tym bardziej, że modyfikacja krajowych produktów – przy udziale polskich producentów – jest dużo łatwiejsza niż rozmowy z zagranicznymi dostawcami, którzy często nie mają ochoty na wprowadzenie jakichkolwiek modernizacji, zmian czy poprawek produktu. Nie rozumiem, dlaczego nie ma takiego podejścia, jeśli chodzi o radiostacje. Nie mówiąc już o tym, że cały program TYTAN trwa już kilkanaście lat. Wydaje się, że trwająca od roku wojna w Ukrainie powinna postawić MON w tryb nadzwyczajny, jeśli chodzi o pozyskanie łączności.

Jeśli MON nie ma takich zasobów, żeby to ocenić, to może warto korzystać z zewnętrznych ekspertów, którzy ocenią, choćby na poziomie podstawowym, kondycję takich projektów. Mam poczucie, że za tym kryje się jeszcze zachęta, że lepiej coś kupić z egzotycznych kierunków, bo wtedy jest szansa na to, żeby pojechać, odwiedzić, zwizytować, zrobić wizytę studyjną… Do Gdyni nie jest daleko, każdy sam może sobie zorganizować taki wyjazd.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Panie pośle, co pan tutaj opowiada?

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Po kolei wszystko mówię….

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Pan sugeruje, że oficerowie coś…

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Mieliśmy artykuł na ten temat kilka dni temu, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Prawdopodobnie na Onecie, więc gratuluję.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Nie. Wiem, że pan przewodniczący zna tylko jeden portal, ale nic na to nie poradzę.

Głos z sali:

To w TVN-ie.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Panie ministrze, w TVN-ie to byłoby wiarygodne.

Panie pośle, to jest skandal, co pan mówi. Jeżeli pan jeszcze raz coś takiego zasugeruje, to złożę na pana skargę do Komisji Etyki Poselskiej.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Proszę bardzo.

Chodzi o to, żeby rozmawiać o tym, jak pozyskiwać sprzęt od polskich dostawców. Mamy taką sytuację, w której wymagania stawiane przed polskimi producentami – niezależnie od tego, czy to są producenci państwowi, prywatni czy półprywatni – są dużo wyższe. To powoduje, że producenci nie są w stanie stanąć na wysokości zadania. Wymogi są dużo bardziej wyśrubowane w stosunku do polskich produktów niż do producentów tych produktów, które na końcu kupuje się za granicą. To powoduje, że polskie konstrukcje są ciągle poprawiane i badane, ale nie są wprowadzane do użytku i na listę uzbrojenia.

Można powiedzieć, że coś w Polsce jest niemożliwe do wyprodukowania, w związku z czym, w zamian za to, można zamówić to w prostej procedurze jako zakup z zagranicy. To jest problem, na który przemysł skarży się niezależnie od tego, czy mówimy o radiostacjach, czy o uzbrojeniu indywidualnego żołnierza, czy o pojazdach pancernych. Te oczekiwania są często kompilacją cech różnych typów uzbrojenia zagranicznego. Są wpisywane jednorazowo do oczekiwań wobec polskich produktów, które trudno spełnić, a na pewno trudno je spełnić na samym początku.

Mamy powołane wojska obrony cyberprzestrzeni. Bardzo się cieszę, że jest z nami pan pułkownik. Mam nadzieję, że będziemy mogli porozmawiać na ten temat, jak to ma wyglądać w przyszłości, choćby kwestia państwa wizji dotyczącej łączności. Czy ona powinna być cicha i niskoemisyjna? Mamy doświadczenia z Ukrainy, gdzie wąskopasmowe radiostacje rosyjskie zderzają się z szerokopasmowymi radiostacjami krajów NATO. To powoduje, że łączność na Ukrainie przy wykorzystaniu radiostacji NATO idzie sobie, powiedziałbym, swoją ścieżką.

Ukraińcy oczywiście ratują się inną rzeczą – warto, żebyśmy porozmawiali na ten temat – korzystają z systemu wymiany informacji „Kropyva". Amerykanie mają system TAQ, czyli system rozpoznania terenu, gdzie każdy żołnierz na niskim szczeblu ma świadomość sytuacyjną, wie co i gdzie się dzieje. Pytanie, czy państwo uważają, że to jest kierunek, w którym liczy się prosta łączność, nawet jeżeli mogłaby być zabezpieczona kryptograficznie w inny sposób.

Kolejna rzecz, która dzieje się w polskim wojsku, to oczekiwanie na protokół SCIP, który był bardziej protokołem przeznaczonym dla łączności kablowej, liniowej. Dzisiaj są dużo nowocześniejsze protokoły, jak np. AES-256, który zużywa mniej energii, a jest stosowany w systemach bankowych. Nie ma tam raczej ryzyka włamania czy permanentnego słuchania tego, o czym rozmawiają ze sobą żołnierze, szczególnie ci na niższym szczeblu dowodzenia, gdzie wartość informacji trwa krótki czas. Do tego dochodzi argument, że w polskim wojsku powinniśmy mieć radiostacje, które są interoperacyjne, współpracują z lotnictwem, z wyższymi szczeblami… Tylko jest pytanie, czy na poziomie plutonu, drużyny czy sekcji jest potrzeba, żeby każda radiostacja miała możliwość interoperacyjności.

Zmierzając do końca, powiem, że wojna na Ukrainie powinna odpowiedzieć nam na pytanie, czy standaryzacja radiostacji w krajach NATO sprawdza się na polu walki, szczególnie jeżeli – o czym mówiłem – są wąskopasmowe radiostacje rosyjskie, szerokopasmowe ukraińskie i to, o czym powiedziałem, czyli system „Kropyva". To są dzisiaj systemy, z których korzystają żołnierze. Wiem, że w Polsce są różne rozmowy na ten temat, ale wydaje się, że to jest coś, co z jednej strony zawiera w sobie rozpoznanie, a z drugiej łączność pomiędzy żołnierzami na niskim poziomie taktycznym. Mam zatem pytanie, czy państwo widzą to jako pewien kierunek.

Trzeba powiedzieć szczerze, że „Kropyva" to projekt, który Ukraińcy opracowali sami. Mają dzisiaj pełen dostęp do tego, żeby modyfikować ten program, uszczelniać go w momencie, gdyby się okazało, że przeciwnik potrafi złamać kody, wejść do tego systemu, czy podejrzeć to, co mają na swoich pulpitach ukraińscy żołnierze. To jest też kwestia szukania takich rozwiązań, które – nie chcę powiedzieć, że są rozwiązaniami *open source* – mają na tyle otwarte oprogramowanie, że to pozwala polskim inżynierom-informatykom na modyfikowanie, poprawianie i potraktowanie tego typu systemów informacji i dowodzenia jako wsparcie tradycyjnej łączności, jako wsparcie tradycyjnych metod dowodzenia na pierwszej linii walki. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Nie dziękuję za to wystąpienie.

Panie ministrze, bardzo proszę o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zanim przedstawię informację, mam uwagę poniekąd natury formalnej.

Szanowni państwo, to jest posiedzenie zwołane w trybie art. 152 regulaminu Sejmu. Posłowie mają oczywiście do tego prawo. W państwie demokratycznym, jakim jest Rzeczpospolita Polska, posłowie opozycji chętnie z tego korzystają. Temat posiedzenia mówi wprost o aktualnym stanie wyposażenia Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w systemy łączności i rozpoznania – w tym satelitarnego – oraz planach zakupowych polskiej armii w tym obszarze.

W kontekście tego, co przedstawił poseł referent, a także sytuacji za naszą wschodnią granicą jestem, wraz z moimi współpracownikami, najdelikatniej mówiąc zdumiony tematyką, o którą państwo proszą. Dziś rozmawiamy na forum sejmowej Komisji Obrony Narodowej przy otwartych kanałach Kancelarii Sejmu i sejmowej strony internetowej. Dostęp do śledzenia tej transmisji jest nieograniczony. Proszę mieć świadomość, że informacja, którą przedstawimy, będzie miała charakter bardzo ogólny. To jest podyktowane przede wszystkim względami bezpieczeństwa. Rozumiem, że mają państwo tego pełną świadomość.

Wysoka Komisjo, działania modernizacyjne w siłach zbrojnych prowadzone są obecnie z bardzo dużą dynamiką, co wynika z pilnych potrzeb wzmacniania ich potencjału. Podkreślenia wymaga fakt, że dynamicznie zmieniające się środowisko bezpieczeństwa w najbliższym otoczeniu naszej ojczyzny i wojna w Ukrainie wymusiły konieczność przewartościowania wielu założeń i kierunków prac w celu przyspieszenia i zoptymalizowania wyposażania Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w sprzęt łączności oraz w sprzęt rozpoznania. Dlatego decyzje podejmowane przez resort obrony narodowej w obecnym okresie mają na celu realizację priorytetowych przedsięwzięć z planu modernizacji technicznej sił zbrojnych, w tym w szczególności wzmocnienia ujętego w pakiecie, który został przyjęty na wniosek członków sejmowej Komisji Obrony Narodowej.

Jeżeli chodzi o system łączności, na podstawie decyzji nr 5/MON ministra obrony narodowej z 18 stycznia 2022 r. powołano pełnomocnika ministra obrony narodowej do spraw rozwoju zintegrowanego systemu łączności i informatyki. Kierunki dalszego rozwoju systemów łączności i informatyki zostały określone we wstępnej koncepcji integracji systemów łączności i informatyki dla potrzeb systemu kierowania i dowodzenia oraz wojennego systemu dowodzenia Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Główny wysiłek został ukierunkowany na zwiększenie potencjału środków łączności i informatyki na wszystkich poziomach dowodzenia z wykorzystaniem najnowszych dostępnych na rynku technologii. W ramach pozyskania sprzętu przyjęto regułę optymalizacji pod względem zwiększenia mobilności, a także elastyczności zastosowań. Jednocześnie należy nadmienić, że przyjęta struktura pakietu – wzmocnienia w obszarze łączności – wychodzi naprzeciw potrzebom wynikającym ze zwiększenia liczebności sił zbrojnych oraz uwzględnia zdolności wytwórcze i technologiczne potencjału przemysłu zbrojeniowego.

Aktualny stan wyposażenia sił zbrojnych w systemy łączności i informatyki przedstawia się następująco… W zakresie systemów teleinformatycznych zasadniczym naro-

dowym systemem do przetwarzania informacji niejawnych jest STPM 2.0. System jest przeznaczony do rozwinięcia w warunkach stacjonarnych i polowych, zapewnia wymianę informacji niejawnych do poziomu brygady czy pułku. Ponadto rozpoczęto uruchamianie stacjonarnego systemu teleinformatycznego MILNET-T przeznaczonego dla najważniejszych organów kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi Rzeczypospolitej Polskiej. Oba systemy umożliwiają pracę do klauzuli „tajne" oraz NATO SECRET. Do wymiany informacji w ramach systemu współpracy międzynarodowej są wykorzystywane również takie systemy jak NOAN. Natomiast do zabezpieczenia bieżącej działalności służbowej wykorzystywane są narodowe systemy teleinformatyczne – MILNET-Z oraz MILNET-I.

W zakresie łączności satelitarnej siły zbrojne posiadają terminale satelitarne w różnych wersjach. Potrzeby są uzupełniane na bieżąco w ramach realizacji umowy na dostawę terminali satelitarnych szczebla taktycznego przeznaczonych do zabezpieczenia potrzeb jednostek rozpoznawczych oraz wojsk specjalnych. Ze względu na fakt, że siły zbrojne nie posiadają własnego segmentu satelitarnego, prowadzone są prace mające na celu pozyskanie zdolności w tym obszarze. Docelowo siły zbrojne pozyskają zdolności rządowej, bezpiecznej łączności satelitarnej GovSatcom. Termin realizacji planuje się do 2028 r.

Do czasu uzyskania ww. zdolności w okresie przejściowym bieżące potrzeby są zaspokajane poprzez zakup usług od operatorów komercyjnych oraz w ramach projektu Europejskiej Agencji Obrony. W zakresie zabezpieczenia teleinformatycznego na stanowiskach dowodzenia eksploatowane są aparatownie teleinformatyczne WTi oraz ZWT „Jaśmin". W ramach realizowanej umowy z firmą TELDAT są pozyskiwane kolejne aparatownie do uzupełnienia etatowych potrzeb, równolegle prowadzana jest ich modernizacja.

W zakresie wozów dowodzenia siły zbrojne posiadają na wyposażeniu wozy dowodzenia tzw. „starego parku", które w minimalnym stopniu odpowiadają potrzebom w zakresie zdolności do dowodzenia oraz możliwości organizacji systemu łączności. Ponadto w celu zabezpieczenia potrzeb sił zbrojnych pozyskano wozy dowodzenia krypt. „Kroton", które, jak wspomniałem na wstępie, zapewniają wymianę informacji niejawnych.

W zakresie aparatowni łączności siły zbrojne posiadają na wyposażeniu aparatownie transmisyjne oraz komutacyjne niezbędne do zabezpieczenia systemu łączności na stanowiskach dowodzenia, w tym niejawnej łączności telefonicznej. Należy nadmienić, że w celu dostosowania do aktualnych wymagań transmisyjnych aparatownie łączności są sukcesywnie modernizowane przez Wojskowe Zakłady Łączności w Zegrzu. Ponadto w celu zwiększenia zdolności transmisyjnych na poziomie taktycznym w ramach umowy z WZŁ nr 1 są pozyskiwane aparatownie łączności cyfrowej i transmisyjnej.

W zakresie radiostacji plecakowych i osobistych siły zbrojne posiadają na wyposażeniu zarówno radiostacje krajowe produkcji RADMOR zapewniające możliwość przetwarzania informacji jawnych, jak i radiostacje produkcji L3Harris, zapewniające możliwość wymiany informacji do poziomu NATO SECRET. W zakresie systemów wsparcia dowodzenia siły zbrojne eksploatują następujące systemy: system „Jaśmin" jest wykorzystywany jako zasadniczy system wsparcia dowodzenia wojsk lądowych; system „Topaz", to system kierowania ogniem wykorzystywany przez wojska rakietowe i artylerii; system „Dunaj" służy do zabezpieczenia sytuacji powietrznych; „Łeba" do zabezpieczenia sytuacji morskich; „Łowcza-Rega" to systemy kierowania walką pododdziałów obrony przeciwlotniczej, ponadto „Patrol", „Konwój", „Promień", „Rosiczka".

Szanowni państwo, jednocześnie w ramach pozyskiwanych dla sił zbrojnych nowych środków rażenia i nowego sprzętu – baterii rakiet „Patriot", „Narew", „Himars" – zapewniana jest integracja ich systemów dowodzenia i kierowania z systemami eksploatowanymi w siłach zbrojnych. Ze względu na długotrwały proces pozyskiwania systemu zarządzania walką wojsk lądowych szczebla batalionu BMS podjęto decyzję o wyposażeniu platform bojowych Abrams oraz K2 w oprogramowanie firmy Systematic. Platformy eksploatowane w wojskach lądowych są systematycznie wyposażane również w system SI MGPO GPS, który jest przygotowany i z powodzeniem wdrażany przez wojska obrony cyberprzestrzeni.

Ponadto podjęto decyzję o pozyskaniu systemu BMS jako oprogramowania przewidzianego do implementacji na wszystkich platformach lądowych, uwzględniając optyma-

lizację oraz kryterium – bezpieczeństwo, efekt, koszt. W zakresie identyfikacji bojowej realizowany jest proces wyposażania platform bojowych w systemy zapewniające przewagę w obszarze nawigacji oraz zwiększające świadomość operacyjną środków własnych na polu walki.

Obecnie w siłach zbrojnych wdrożono urządzenie identyfikacji bojowej standardu MARK XIIA oraz pozyskano urządzenia ochrony kryptograficznej modułu 5. W latach 2023–2027 zaplanowano modernizację i dostawę platform bojowych wyposażonych w urządzenia identyfikacji w standardzie MARK XIIA. W tym okresie zadania modernizacji urządzeń identyfikacji alokowano w polskim przemyśle zbrojeniowym. To zlecenie realizuje firma PIT-RADWAR SA. W obszarze wojskowej nawigacji satelitarnej do sił zbrojnych wdrożono urządzenia zapewniające dostęp do bezpiecznych danych, pozycjonowania nawigacji i czasu, w tym ręczne odbiorniki GPS, a także odbiorniki na platformy lądowe i statki powietrzne oraz do amunicji precyzyjnej.

Jeżeli chodzi o system rozpoznania, należy podkreślić, że system rozpoznania i walki radioelektronicznej jest powszechnie używany. System jest uważany za szczególnie wrażliwy, a w konsekwencji szczegółowe informacje na jego temat są informacjami niejawnymi. Dysponowanie nowoczesnym systemem rozpoznania jest jednym z kluczowych elementów strategii bezpieczeństwa militarnego każdego państwa.

Polska jako państwo członkowskie i państwo frontowe Sojuszu Północnoatlantyckiego, które sąsiaduje bezpośrednio z Federacją Rosyjską, jest w sposób szczególny narażone na różnego rodzaju działania. Jesteśmy również zobowiązani do rozwijania zdolności rozpoznania jako jednego z elementów składowych systemu bezpieczeństwa państwa. System rozpoznania przeznaczony jest do bieżącego informowania. Uprzedza o zagrożeniach poprzez gromadzenie, analizę i dystrybucję danych rozpoznawczych na potrzeby dowódców wszystkich szczebli dowodzenia, wykorzystując zintegrowanie elementów systemu rozpoznania z systemami zarządzania polem walki.

Docelowo siły zbrojne będą dążyć, czy dążą, do zorganizowania wielodomenowego systemu rozpoznania przy wykorzystaniu nowo pozyskanego sprzętu wojskowego. Wprowadzenie nowych systemów uzbrojenia oraz ich integracja umożliwią kompleksowe i skoordynowane działania budowy zdolności pododdziałów rozpoznawczych w zakresie prowadzenia rozpoznania w bezpośredniej styczności i w ugrupowaniu przeciwnika.

Ze względu na posiadany potencjał oraz sposoby działania wyróżnia się następujące podsystemy rozpoznania: ogólnowojskowe, radioelektroniczne, geoprzestrzenne, rodzajów wojsk, podsystemy zabezpieczenia nawigacyjno-hydrograficznego oraz podsystemy zabezpieczenia meteorologiczno-oceanograficznego. Jednocześnie należy wskazać, że działalność rozpoznawcza prowadzona jest we wszystkich domenach operacyjnych – w powietrznej, w lądowej, w morskiej, w kosmicznej, a także w cyberprzestrzeni. Podsystem rozpoznania ogólnowojskowego obejmuje rozpoznanie patrolowe REKI, dalekie rozpoznanie LONG REKI oraz rozpoznanie osobowe. Rozpoznanie ogólnowojskowe jest realizowane przez trzy pułki rozpoznawcze oraz przez Centrum Rozpoznania Osobowego.

Obecnie realizowane rozpoznanie bazuje na platformach kołowych i gąsienicowych tj.: BRDM-2, BWR, BWP, HUMVEE, SKORPION oraz przez, wprowadzony od 2021 r. na wyposażenie sił zbrojnych, pojazd ŻMIJA. Ponadto, zgodnie z przyjętymi planami rozwoju, zdolności do prowadzenia rozpoznania ogólnowojskowego będą rozwijane m.in. przez takie platformy jak: lekki opancerzony transporter rozpoznawczy, który powinien zastąpić aktualnie używane samochody opancerzone BRDM-2, gąsienicowy transporter rozpoznawczy ŻUK oraz przez uniwersalną modułową platformę gąsienicową BORSUK. W obszarze podsystemu rozpoznania radioelektronicznego i walki radioelektronicznej zasadniczy potencjał rozpoznawczy rozpoznania radioelektronicznego znajduje się w wyspecjalizowanych jednostkach prowadzących działalność rozpoznawczą w ramach zintegrowanego systemu rozpoznania.

Aktualnie w tym podsystemie posiadamy środki naziemne, powietrzne oraz morskie przeznaczone do prowadzenia rozpoznania w interesujących nas obszarach oraz pasmach częstotliwości. W najbliższych latach planowany jest rozwój rozpoznania i walki radioelektronicznej poprzez pozyskanie okrętów rozpoznania radioelektronicznego kryptonim „Delfin", naziemnych systemów rozpoznania radioelektronicznego

w modułach taktycznym i operacyjnym kryptonim „Kaktus” oraz bezzałogowych statków powietrznych różnych klas z zasobnikami umożliwiającymi prowadzenie rozpoznania radioelektronicznego.

Kolejny obszar, to podsystem rozpoznania geoprzestrzennego. Aktualnie rozpoznanie geoprzestrzenne jest realizowane w dwóch obszarach. W obszarze powietrznego rozpoznania obrazowego oraz w obszarze satelitarnego rozpoznania obrazowego. Powietrzne rozpoznanie obrazowe jest realizowane przy pomocy platform załogowych i bezzałogowych. Aktualnie siły zbrojne posiadają platformę jaką jest system rozpoznania obrazowego na potrzeby samolotów F-16. Poza tym w ramach budowy zdolności do powietrznego rozpoznania obrazowego planujemy pozyskać system rozpoznania powietrznego MS-110, w tym zasobniki do rozpoznania optoelektronicznego oraz radarowego SAR dla samolotów F-16.

Jeżeli chodzi o platformy bezzałogowe, to aktualnie siły zbrojne posiadają bezzałogowy system NQ-9 pozyskany w ramach leasingu. Jest wyposażony w głowice do rozpoznania optoelektronicznego oraz radioelektronicznego. Posiadamy również zestawy BSP, które są zestawami rozpoznawczo-uderzeniowymi. To są zestawy średniego zasięgu TB2 Bayraktar. System jest wyposażony w głowice optoelektroniczne oraz w głowice radarowe SAR.

Ponadto posiadamy zestawy krótkiego zasięgu typu ScanEagle, jak również klasy mini, Orbiter, Fly-Eye oraz Micro My Fly. W przyszłości siły zbrojne zamierzają pozyskać czy rozwijać te zdolności w zakresie poszczególnych programów operacyjnych. Jeżeli chodzi o satelitarne rozpoznanie obrazowe – realizowane obecnie poprzez zapewnienie dostępu do danych satelitarnych – to odbywa się ono w tej chwili w ramach współpracy polsko-włoskiej. Siły zbrojne mają zapewniony dostęp do określonego w umowach procentowego udziału w danych satelitarnych.

Zadaniowanie włoskich systemów na rzecz sił zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej jest realizowane przez wybudowanie na terenie Polski naziemnego segmentu użytkownika, który jest integralną częścią obsługi satelitów. Włoskie systemy, do których jako siły zbrojne mamy dostęp, to: system OPTSAT-300, który zapewnia dostęp do zobrazowań optoelektronicznych bardzo wysokiej rozdzielczości – poniżej pół metra, oraz system COSMO-SkyMed. To jest konstelacja satelitów radarowych pierwszej generacji. System zapewnia nam dostęp do danych o rozdzielczości poniżej 1 m. Kolejny system to system COSMO-SkyMed, w którym jest konstelacja dwóch satelitów radarowych drugiej generacji o bardzo wysokiej rozdzielczości poniżej pół metra, z czasem rewizyty, z czego bardzo się cieszymy, poniżej 24 godzin.

Jednocześnie w ramach współpracy polsko-francuskiej 27 grudnia ub.r. została podpisana umowa pomiędzy Agencją Uzbrojenia a francuską firmą Airbus Defence and Space na dostawę dwóch optoelektronicznych satelitów obserwacyjnych bardzo wysokiej rozdzielczości. Te systemy będą wykonywać zadania na potrzeby sił zbrojnych. Będzie możliwość ich zadaniowania. Kierowanie nimi będzie się odbywało poprzez segment naziemny, który będzie zlokalizowany na terenie naszego kraju. Jeżeli będą państwo mieli szczegółowe pytania o współpracę polsko-francuską, to jesteśmy do państwa dyspozycji.

Szanowni państwo, na zakończenie chciałbym poinformować, że ogólne kierunki rozwoju technicznego sił zbrojnych w zakresie łączności i rozpoznania są zbieżne z wymaganiami współczesnego pola walki. Są również zbieżne ze standardami Sojuszu Północnoatlantyckiego. Uwzględniają także wszystkie wnioski, które płyną z toczącego się konfliktu za naszą wschodnią granicą, bacznie się przyglądamy temu, co tam się dzieje. Wyciągamy wnioski i realizujemy zadania, które zmierzają do tego, żeby poprawiać bezpieczeństwo Rzeczypospolitej. Jeżeli chodzi o szczegółowe pytania, to jesteśmy do państwa dyspozycji.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Otwieram debatę. Proszę o zadawanie pytań. Pan poseł Paweł Poncyljusz.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Dziękuję. Panie ministrze, dalej nie wiem, jak jest z radiostacją z programu TYTAN, a o to pytałem. Poruszałem ten temat. Czy prawdą jest, że badania trwały 4 lata? Jaki jest koniec tego wszystkiego? To jest jedno pytanie.

Druga rzecz. Jeśli jest tak dobrze z łącznością – szczególnie mówię o łączności doręcznej, bo wyższe szczeble mogą być faktycznie robione radiowo, ale także poprzez linię… Mówimy o szczeblu taktycznym. Jeżeli widzę zdjęcia czy czytam relacje z manewrów w Polsce – czy to z „Anakondy" czy z jakichś innych ćwiczeń – to widzę, że na mundurach żołnierzy wiszą cywilne radiostacje, takie proste radiotelefony. Gdzieś w kuluarach zostało mi to wytłumaczone tak, że to są ich prywatne radiotelefony, żeby mogli się łączyć. To oznacza, że nie ma łączności wojskowej na poziomie wojsk lądowych, nie mówię o siłach specjalnych. Nawet jeżeli pan mówi, że są radiostacje RADMOR, to ja panu mówię, że żadna bateria nie będzie żyła 10 lat, a nic mi nie wiadomo o tym, żeby kiedykolwiek baterie były dokupione, remontowane czy serwisowane, żeby cokolwiek się z tym działo.

To oznacza, że z jednej strony łączność na poziomie najniższego szczebla jest organizowana prawie prywatnym sumptem, a z drugiej strony wymogi wobec radia z programu TYTAN są bardzo wysokie odnośnie do zabezpieczenia kryptograficznego, do tego, jak to ma funkcjonować, więc coś tu się nie zgadza. Jeżeli jest tak dobrze, to dlaczego tego nie ma? Jeszcze raz powtórzę, że moim zdaniem wojna w Ukrainie… Nie powiedział pan, w jakim kierunku państwo patrzą. Jakie zagadnienia państwo widzą jako pewną zmianę?

Aparatownie, o których pan mówił, nie są wygodne przy walce manewrowej, kiedy oddział nie pozostaje w jednym miejscu dłużej niż kilka godzin. Mówił pan dużo o kompleksowości i wielodomenowości. To są słowa klucze, które potem powodują, że opracowanie jakiegokolwiek produktu w Polsce jest bardzo trudne, dlatego że dokłada się wiele elementów i prędzej czy później ktoś się musi na czymś potknąć. Gdybyśmy pracowali według modelu anglosaskiego – w którym określany sobie podstawowe funkcjonalności, a kiedy zostaną zrealizowane, dokładamy kolejne – to wtedy można liczyć na to, że w tym wszystkim zmieszczą się gdzieś polscy producenci i przemysł się rozwinie.

Ostatnia rzecz. Czy uważa pan, że Polska powinna posiadać narodową radiostację? Mówię o radiostacji na poziomie radiostacji doręcznej czy pojazdowej. Na razie wygląda na to, że w tym segmencie mamy wielowątkowość, a nawet funkcjonują, o czym już powiedziałem, radiotelefony cywilne. Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Panie przewodniczący, jeśli mogę…

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Na wiele z tych wątpliwości odpowie gen. Maksymiuk. Pragnę zwrócić uwagę na jedną kluczową kwestię. Moje zdanie jest absolutnie nieważne i nie będę go wypowiadał. Akurat w tym obszarze całkowicie zdajemy się na stanowisko żołnierzy – profesjonalistów w tym zakresie.

Te działania, które są podejmowane, kiedyś były określane jako gestorstwo. Dziś są dokonywane przez tych, którzy szczególnie oczekują tych zmian w obszarze teleinformatycznym, ale nie tylko. Naszym zadaniem – kierownictwa resortu obrony narodowej – jest zapewnienie budżetowania i odpowiednie wynegocjowanie umów z partnerami przemysłowymi. Pozostałe kwestie są po stronie wojskowej. Dzisiaj to siły zbrojne kreują oczekiwania i potrzeby, które są w tym zakresie. O szczegółach powie pan gen. Maksymiuk.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Bardzo proszę, gen. Maksymiuk.

Zastępca szefa Agencji Uzbrojenia gen. bryg. Romuald Maksymiuk:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w pierwszej kolejności chciałem odnieść się do kwestii związanej z radiostacją opracowywaną w ramach programu TYTAN. Pan

poseł Poncyljusz pytał, jaki jest jej stan. Panie pośle, myślę, że doskonale pan wie, jaki jest w chwili obecnej stan badań tej radiostacji.

Chciałem powiedzieć, że badania tej radiostacji rozpoczęły się w październiku 2020 r. Mówimy o badaniach prowadzonych przez Służbę Kontrwywiadu Wojskowego. Chodzi o certyfikację radiostacji, ponieważ radiostacja jest przeznaczona do przetwarzania informacji niejawnych i – zgodnie z obowiązującymi procedurami – powinna przejść certyfikację. Badania mogłyby się rozpocząć dużo wcześniej, ale były pewne niedociągnięcia związane z przygotowaniem do procesu certyfikacji. Chodziło o przedstawienie wszystkich wymaganych dokumentów oraz o kwestie związane z samym ukompletowaniem radiostacji, która mogła być przedstawiona do procesu certyfikacji. Do tej pory badania – z różnych powodów – nie zostały zakończone. Powiedzmy, że z powodów leżących nie tylko po stronie wykonawcy, lecz także, co trzeba przyznać, po stronie wojska.

Trzeba sobie jasno powiedzieć, że certyfikacja to proces dosyć skomplikowany. Jak zauważył poseł Poncyljusz, wymaga zarówno sprzętu specjalistycznego, jak i odpowiednich specjalistów przygotowanych do prowadzenia tego procesu. Zasób zarówno tego sprzętu, jak i ludzi jest dosyć ograniczony. Trzeba jeszcze powiedzieć coś, co do dzisiaj nie zostało powiedziane. Na proces certyfikacji radiostacji TYTAN nałożyły się też kwestie związane z opracowaniem radiostacji Comp@n. Trzeba przyznać, że to jest realizowane z dosyć dużym impetem i zaangażowaniem strony przemysłowej, zresztą tej samej, która opracowuje radiostację TYTAN.

Można powiedzieć, że te badania powinny przebiegać równolegle, ale – tak jak powiedziałem – sprawy zasobu specjalistów oraz procesu certyfikacji są dosyć skomplikowane. Postawiliśmy sobie za cel, że w pierwszej kolejności zakończymy badania radiostacji Comp@n, które powinny się zakończyć jeżeli nie w najbliższych tygodniach, to na pewno w najbliższych miesiącach. Nie ja o tym decyduję, ale myślę, że wtedy zasoby ludzkie zostaną przekierowane do radiostacji TYTAN.

Odnośnie do samej radiostacji TYTAN trzeba powiedzieć, że wymagania, które zostały postawione, są dość wygórowane. To jest jasne. Trzeba uczciwie powiedzieć, że one się zmieniały w trakcie realizacji pracy rozwojowej, ponieważ zmieniały się wymagania związane z cyberbezpieczeństwem. W porozumieniu z wykonawcą radiostacji były wprowadzane odpowiednie zmiany do umowy, które – niestety – skutkowały czasowo i finansowo, powodując wydłużenie działań.

Natomiast, póki co, trwa jeszcze praca rozwojowa. Wymagania były postawione takie, jakie były. Chcieliśmy osiągnąć produkt, który będzie spełniał wymagania – jak mówi się kolokwialnie – współczesnego pola walki. Taki, żeby za rok czy za 2 lata nie okazało się, że musimy opracowywać kolejny projekt radiostacji, ponieważ ta już dokonała swojego żywota technologicznego. Myślę, że te badania już w najbliższych może nie tygodniach, ale… Chcielibyśmy, żeby badania zakończyły się do końca roku. Mówię o badaniach certyfikujących radiostację. Natomiast, tak jak powiedziałem, to zależy też od obłożenia odpowiednich laboratoriów, które są odpowiedzialne za prowadzenie procesu certyfikacji. Radiostacja jest produktem nowoczesnym i myślę, że pomimo upływu kilku lat nie straciła swoich walorów.

Co do kwestii wyposażenia poszczególnych żołnierzy w radiostacje doręczne czy pojazdowe chciałem powiedzieć, że my też korzystamy z doświadczeń wojny w Ukrainie. Bacznie obserwujemy, co się dzieje. Został powołany pełnomocnik ministra obrony narodowej, który jest tu dzisiaj obecny. On też się temu bacznie przygląda. Wyciągamy wnioski i korygujemy nasze działania i nasze plany.

W odróżnieniu do strony ukraińskiej – o czym zresztą słusznie wspomniał pan poseł Poncyljusz – działamy w trochę innych środowiskach, dlatego że jesteśmy w Pakcie Północnoatlantyckim. Mamy sojuszników i, jak widać, będziemy z nimi współdzielili sprzęt, będziemy się również komunikowali. Nie możemy pójść do końca własną drogą. Musimy patrzeć na to, co robią partnerzy zagraniczni – nasi główni partnerzy w NATO – być z nimi kompatybilni i, w pewnym zakresie, zgodni. Są prowadzone działania w tym kierunku, są wspólnie realizowane programy – związane chociażby z opracowaniem radiostacji Guarana, ESSOR i innych – żeby zapewnić kompatybilność sojuszniczych sił zbrojnych na polu walki. Bezkrytyczne wyposażanie się w sprzęt łączności może spowo-

dować to, że na końcu utracimy kompatybilność. Jak powiedziałem, mamy to na względzie i wyciągamy wnioski z konfliktu w Ukrainie, również w obszarze łączności. Myślę, że płk Kwiatkowski, pełnomocnik, mógłby się wypowiedzieć na ten temat.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie generale. Kto jeszcze?

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Pan płk Kwiatkowski jeszcze uzupełni wypowiedź.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Pan płk Kwiatkowski. Bardzo proszę.

Zastępca dowódcy Komponentu Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni płk Dariusz Kwiatkowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zastępca dowódcy Komponentu Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni.

Jestem odpowiedzialny w dowództwie głównie za pion kryptologii, co wpisuje się w poruszaną tematykę. Jednocześnie powierzono mi obowiązki koordynacji zadań związanych z integracją systemu łączności. Dlaczego? Jako dostawcy systemów, które na początku były wymieniane przez pana ministra – w tym systemów MILNET-Z, MILNET-T i innych – idzie nam sprawnie, ale chcemy tę sprawność przenieść na inne obszary.

Może w ramach uzupełnienia powiem o programie TYTAN, ponieważ Dowództwo Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni jest zaangażowane w pewne prace badawcze wspierające…

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Panie pułkowniku, jeśli można, proszę przysunąć mikrofon bliżej.

Zastępca dowódcy KWOC płk Dariusz Kwiatkowski:

W ramach programu TYTAN Dowództwo Komponentu Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni jest zaangażowane w pewne prace badawcze w procesie certyfikacji. Rzeczywiście ten proces, w który weszliśmy, nagle przyspieszył. Natomiast chciałbym podkreślić, że, żeby był sukces w projekcie, potrzebne jest zaangażowanie wszystkich interesariuszy, w tym również projektantów urządzeń. W związku z tym wydaje się, że podane terminy dla programu TYTAN, czyli koniec roku albo początek przyszłego roku, są możliwe do osiągnięcia. Natomiast podkreślam jeszcze raz, że zaangażowanie wszystkich interesariuszy jest kluczowe.

Podobna sytuacja jest z radiostacją tej samej grupy, czyli grupy WB, firmy RADMOR, czyli radiostacją Comp@n. Obydwa projekty, obydwa produkty są przeznaczone do niskich klauzul, na poziom taktyczny. Moim zdaniem wpisują się w potrzeby sił zbrojnych. Nasz przemysł jest w stanie dostarczyć je w zakładanych terminach, co jednocześnie świadczy o tym, że siły zbrojne widzą potrzebę korzystania z krajowego przemysłu, szczególnie przy produktach, które realizują pewne zabezpieczenia.

Pan poseł Poncyljusz podkreślił, że, łatwiej jest, mając przemysł pod ręką, szybko wprowadzać pewne zmiany, niż wprowadzać je w ramach rozbudowanych projektów, nawet tych realizowanych przez duże firmy zagraniczne.

Jeśli chodzi o pewne aspekty interoperacyjności kryptograficznej, to chciałbym podkreślić, że przywołane na wstępie standardy typu SKIP – dołożyłbym jeszcze do tego protokół standardu NINE – są kluczowe z punktu widzenia zapewnienia i utrzymania interoperacyjności z sojusznikami. Te standardy są implementowane przez nasz przemysł nie tylko przez przywołane tutaj dwie firmy, ale również w ramach innych projektów. Są bezpieczne. Przy dołożeniu właściwej kryptografii – tu mowa o AES 256… AES 256 jest implementowany zarówno w standardzie SKIP, jak i NINE, co pozwala – w momencie pojawienia się wojsk sojuszniczych – na łączność na wymaganych poziomach. Tak jak wspomniał pan poseł, niekoniecznie na poziomie taktycznym, niekoniecznie sek-

cja, niekoniecznie drużyna… Interoperacyjność nie jest niezbędna w przypadku łączności radiowej, natomiast na innych poziomach jest kluczowa, żeby zapewnić wymianę danych. Korzystamy również z przywołanych rozwiązań, czyli np. ukraińskiego systemu Delta czy amerykańskiego rozwiązania TAQ, które są używane przez nasze siły zbrojne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie pułkowniku. Czy są jeszcze jakieś pytania? Proszę bardzo. Pan poseł Poncyljusz.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Panie ministrze, albo panie generale, chcę jeszcze zapytać o standard radiostacji NATO. Proszę mnie ewentualnie skorygować.

Otrzymuję informacje, z których wynika, że standard NATO w radiostacjach w przypadku Ukrainy powoduje, że Rosjanie bardzo szybko namierzają częstotliwość, ponieważ hopping radiostacji NATO jest dość mały. To powoduje, że są w stanie skutecznie je zagłuszać albo po prostu przechwytywać informacje. Jest cała dyskusja o tym, czy wąskie pasmo czy szerokie. Uznajemy, że Starlink – oczywiście w komunikacji satelitarnej – daje efekty, a jego sukcesem jest to, że ma niską moc. To samo w przypadku łączności… To znaczy, ważne, żeby miała niską moc, czyli była trudno wykrywalna, a z drugiej strony była trochę wyniesiona powyżej ziemi. To spowoduje, że Rosjanie będą mieli dużo większy kłopot.

Szczególnie, jeśli radiostacje poszczególnych krajów NATO będą miały trochę inne częstotliwości i trochę inny standard. Wtedy za każdym razem spowodujemy Rosjanom pewien kłopot, po raz kolejny będą musieli szukać częstotliwości, na której pracuje radiostacja. W momencie standaryzacji, czy to będzie niemiecka, amerykańska, polska czy francuska radiostacja, praktycznie wszystkie będą w tym samym miejscu. Mam pytanie, czy państwo myślą o tym, żeby to w jakiś sposób rozszerzyć.

Jeszcze jedna rzecz à propos interoperacyjności. Jak rozumiem, po to są tzw. „dżejtakowie”. Oni teoretycznie powinni mieć takie radio, które z jednej strony komunikuje się z częścią taktyczną niskiego szczebla, a z drugiej strony kontaktuje się z wyższymi szczeblami i koordynuje naloty, ataki rakietowe i artyleryjskie itd.

Wydaje mi się – proszę mnie skorygować – że tak naprawdę nie musimy aż tak bardzo fiksować się, żeby radio dla pojedynczego żołnierza czy dowódcy sekcji było interoperacyjne, żeby było w jakimś szczególnym standardzie. Dzięki temu będzie trudniej wykrywalne. Damy przeciwnikowi dodatkowe zajęcie, chociażby w postaci namierzenia tej częstotliwości i zidentyfikowania tych osób, które tam są, biorąc pod uwagę, że łączność głosowa, to bardzo krótki czas i, brzydko mówiąc, bardzo małe „sianie”. Chciałem trochę zachęcić pana generała do pociągnięcia tego tematu.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Odpowie pan płk Kwiatkowski.

Zastępca dowódcy KWOC płk Dariusz Kwiatkowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, przywołany SKIP jest standardem interoperacyjności kryptograficznej. Żeby radio było interoperacyjne, trzeba spełnić wiele innych kryteriów tj.: częstotliwość, way form, a nie tylko warstwa kryptograficzna.

W przypadku przywołanych radiostacji osobistych – bo zakładam, że to jest przedmiotem pytania – nikt nie zakłada interoperacyjności na poziomie taktycznym, ponieważ NATO jeszcze nie definiowało takich wymagań. Dopiero pracuje nad określeniem zasadności oraz pewnych wymagań, które określiłyby pewne parametry. Bezdyskusyjnie wyciągamy wnioski z…

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Panie pułkowniku, jeśli można, bo nie wszyscy posłowie posiadają tak szeroką wiedzę… Poproszę o dwa słowa o tym, co znaczy interoperacyjność radiostacji.

Zastępca dowódcy KWOC płk Dariusz Kwiatkowski:

Interoperacyjność – nieważne, czy to radiostacji czy jakiegokolwiek innego środka łączności – to jest możliwość współpracy produktów różnych producentów w tej samej sieci i możliwość wymiany danych. Przykładem jest Internet, w którym nasze domowe sieci i sieci operatorów korzystają z różnego typu routerów i switchy. Mają zaimplementowane standardy, zdefiniowane w RC czy w dokumentach standaryzacyjnych, i ze sobą współpracują. To jest główny cel.

Wracam do wniosków z Ukrainy. Radiostacje wąskopasmowe i szerokopasmowe mają różne zastosowania. Są używane w różnych scenariuszach. Radiostacje wąskopasmowe są trudniejsze do zakłócenia i łatwiejsze – że tak powiem – do użycia jako radiostacje osobiste, ale bez transmisji danych, czyli bardzo wąsko. Radiostacja szerokopasmowa ma inne scenariusze użycia – na pojazdach, wozach dowodzenia i może być, że tak powiem, w innych miejscach oddalonych od zakłóceń. Zresztą przewidujemy różne scenariusze użycia. Mamy potrzeby posiadania radiostacji wąskopasmowych i szerokopasmowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję.

Ponieważ już nie widzę zgłoszeń, to rozumiem, że informacja pana ministra i panów oficerów była wyczerpująca. Serdecznie panom dziękuję. Chcę panów przeprosić za insynuacje mojego kolegi z Komisji. Dziękuję bardzo.

Na tym zamykam posiedzenie Komisji.